

Na początek zagadka: który z polskich piłkarzy drużyny narodowej bronił barw Jugosławii? Nie dziwię się, że nie zgadniecie, sam o tym pojęcia nie miałem. Tymczasem pasiak — Józef Ciszewski, podówczas występujący w warszawskiej Legii, zagrał w 1928 roku gościnnie w drużynie jugosłowiańskiej potykającej się w Pradze z amatorami Czechosłowacji. Był rezerwowym na mecz naszej reprezentacji przeciwko gospodarzom Turnieju Słowiańskiego — profesjonalom CSR, więc kiedy zaproponowano mu wypełnienie luki w składzie „Jugoli” skorzystał z okazji i nawet strzelił gola...

Hurtownią takich nieznanymi faktów z dziejów narodowej reprezentacji piłkarskiej Polski międzywojennej jest książka Andrzeja Górczewskego pt. „Białoczerwoni”. Ukazała się w serii Encyklopedii piłkarskiej FUJI i z pewnością będzie czytelnym bestsellerem. Przewyższa wszystkie wydane pozycje książkowe poświęcone przedwojennej piłce reprezentacyjnej jedną, bardzo istotną cechą: reporterskim sceptycyzmem wobec wielu faktów z przeszłości. Ten krytyczny stosunek ma swoje pozytywne skutki w postaci nowych ustaleń, bardziej wiarygodnych, opartych na szerokiej penetracji bazy źródłowej. Górczewski stosuje techniki historyka i reportera. Obok bogatej kwerendy prasy i wydawnictw z tamtego okresu chętnie korzysta z bezpośrednich relacji, co zwłaszcza przy próbie rysowania postaw niektórych główniejszych postaci swej książki, daje ciekawe oświetlenie ich czynów i postaw.

Zbiorowym bohaterem „Białoczerwonych” są reprezentacyjni piłkarze, którzy począwszy od grudniowego (1921) meczu Węgry—Polska w Budapeszcie, a skończywszy na zwycięskim 4—2 z Węgrami na cztery dni przed wybuchem II wojny światowej (stadion Wojska Polskiego), rozegrali 95 spotkań międzypaństwowych. Nie wszystkie z nich autor uznaje jako oficjalne, biorąc pod uwagę kryteria obowiązujące w światowej piłce. Burzy to

ład zaliczonych jubileuszy, wprowadza wątpliwości do wielokrotnie publikowanych statystyk, ale bez wątpienia urealnia sportowy aspekt rozegranych pojedynków z rywalami zagranicznymi.

Omawiany okres ze względów konstrukcyjnych dzieli autor na podokresy, których wyróżnikami są ważniejsze z punktu widzenia sportowego i organizacyjnego zdarzenia. Wiele frapujących danych przynoszą opisy rywalizacji o funkcję kapitana związkowego PZPN. Była ona swego rodzaju syntetycznym wskaźnikiem

Międzywojenne dzieje reprezentacji

Na poziomie doktora...

wego PZPN. Była ona swego rodzaju syntetycznym wskaźnikiem ścierających się interesów klubowych, regionalnych itp.

Książka Górczewskego nie jest sterylnym przykładem bezstronnej relacji, wolnej od emocji. Przebiega z niej fascynacja piłką śląską, czemu trudno się dziwić, a wyraża się ona głównie w wizjach składu reprezentacji, konkurencyjnych wobec ustaleń kapitanatów. Nie ulega wątpliwości, że rozwój dyscypliny na Śląsku wyprzedzał przez całe lata miejsce drużyn i zawodników z nich się rekrutujących w reprezentacyjnych rankingach. Prawda jest też, że wywodzący się z kręgów krakowskich, lwowskich i warszawskich selekcjonerzy nie mieli najlepszej orientacji w kadrowych niuansach śląskich zespołów i dopiero Józef Kałuża zdołał docenić wielkie umiejętności piłkarzy z Chorzowa, Kato-

wie, Lipin, Świętochłowic. Ponieważ zasada blisbec ciała wydaje się być ponadczasową, czego prośbą inklinację Antoniego Piechniczka wnej kadry, heroizacja niektórych graczy Ruchu strzeżenia, przynajmniej moje. Dociekliwy do bcz w tedy gdy pragnie wykazać skomplikowanwetki Ernesta Wilimowskiego, zostawia nagle sam w momencie, kiedy ten nie może sobie d„fantem” jak wtrącenie o Pytlu i Wostalu — Chorzów, którzy nie zagrani w ostatnim meczu dzywojennej („ponoć dwójka z chorzowskiego stał nie zamierza przyjechać”). Dla wyjaśnienia tym momencie znaków zapytania potrzebna j interwencja autora książki.

Drugą wielką wartością „Białoczerwonych” w rekonstruowanych opisach gry największych wojnia. Dzięki niej nawet laik jest w stanie so cyficzny styl gry Martyny, wirtuozerie technigo, repertuar chwytów Albańskiego. Tu, międdzi na jaw wyższość pracy katowickiego doku nymi tego typu pozycjami wydawanymi do tej o większą dokładność, rzetelność statystyczną, udało się uczynić książkę nie tylko zestawem danych, przywiązanych do stu osiemdziesięciu tantów, ale przede wszystkim barwną opowie — żywych ludziach, mających swoje słabości, rywów ofiarności i samozaparcia. Niejedna z cyjnego panteonu to rewelacyjny temat na oso tażową, do której autor może się śmiało przym nie widać po bogactwie materiału poświęcone wie ledwie i aż encyklopedycznym.

Encyklopedia piłkarska Fuji—Białoczerwoni
reprezentacji Polski (1). Autor Andrzej Górczewski
ctwo GiA — Katowice 1991.



NR 19 (3860) KRAKÓW, 13 II 1992 ROK XLV CENA 1500 ZŁ

ukazuje się w poniedziałki, wtorki, czwartki



nr indeksu 350418
PL ISSN 0137-933X

Gazeta sportowa